



**MAGDALENA KOZIEŁ**

redaktor wydania

Wielu pielgrzymów, którzy dziesięć lat temu byli na spotkaniu z Janem Pawłem II w Gorzowie Wlkp., mówi, że było to dla nich wyjątkowe przeżycie. Do dziś pamiętają papieskie słowa, gesty, a nawet atmosferę spotkania. Jeden z kapłanów w czasie zbierania materiałów do tego specjalnego wydania powiedział nam, że ma cały czas pod ręką w domu i samochodzie gorzowską homilię Ojca Świętego, po to, by wciąż wsłuchiwać się w to, co chciał nam Papież powiedzieć. Dziś w rocznicę tej wizyty mamy okazję uczynić to samo. ■

## ZA TYDZIEŃ

- POLICYJNA SZTAFETA do Rzymu
- PARAFIA PW. ŚW. ANTONIEGO w Strzegowie

Gorzów Wlkp.– święcenia kapłańskie A. D. 2007

## Szóstka na misje

W diecezji pracować będzie sześciu nowo wyświęconych księży. Trzech z nich pochodzi z Głogowa. Jeden aż z Puław w archidiecezji lubelskiej.

26 maja w katedrze z rąk bp. Adama Dyczkowskiego sześciu diakonów przyjęło sakrament święceń w stopniu prezbiteratu. Oto wszyscy tegoroczni neoprezbiterzy (na zdjęciu od lewej): ks. Przemysław Janicki z parafii pw. MB Rokitniańskiej w Kostrzynie, ks. Marcin Gwóźdź i ks. Karol Aleksandrowicz z parafii pw. św. Maksymiliana w Głogowie, (na zdjęciu od prawej): ks. Łukasz Łaskiewicz z parafii pw. św. Klementa Dworzaka w Głogowie, ks. Krzysztof Hojzer z parafii pw. Macierzyństwa NMP w Zbąszynku, ks. Marek Boryca z parafii pw. św. Józefa w Puławach.

Tylko pięciu neoprezbiterów pochodzi z diecezji. Ks. Marek Boryca trafił do niej z drugiego końca Polski. – Mam tu krewnych i z czasem zżyłem się z tym Kościołem. W mojej rodzinnej diece-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

zji jest więcej powołań, więc stwierdziłem, że tutaj jest moje miejsce – mówi. Czy z braku powołań diecezja staje się terenem misyjnym? Ks. Ryszard Tomczak, rektor seminarium ma nadzieję, że to chwilowy kryzys. W tym roku kończy już swą rektorską misję. W seminarium jako wychowawca, a potem wicerektor pracował od 1989 r. Rektorem jest od 1996 roku. Święcenia przyjęło ponad 140 jego wychowanków. – Lata odpowiedzialności za wspólno-

**Pierwsza koncelebra. Nazajutrz prymicje. Po miesiącu urlopu – wakacyjne zastępstwa i regularna służba w parafii**

tę i paradyski obiekt dają satysfakcję, że udało się zrobić wiele dobrego – mówi jeden z najstarszych stażem rektorów w Polsce.

Satysfakcje mają również rodzice. – To najpiękniejszy Dzień Matki – mówi Irena Łaskiewicz. Z mężem Zdzisławem mają sześcioro dzieci. Ks. Łukasz jest czwartym dzieckiem. – Jako rodzice nie dalibyśmy mu niczego więcej niż to, co dostał z nieba.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

## KWIETNY BIEG TYM RAZEM W SŁUBICACH



Słubice są gospodarzem tegorocznego „Kwietnego Biegu”, upamiętniającego pierwszą wizytę Jana Pawła II w Polsce. Imprezę prowadzi Stowarzyszenie „10 Czerwca” z Krakowa. – To czwarty bieg. Od dwóch lat biegniemy wzdłuż granic Polski. Przed nami 3530 km, 203 gminy i 32 miasta. Biegniemy non stop i każdy może się do nas dołączyć. Pobiegnie z nami około 30 tysięcy ludzi – mówi Andrzej Madej, główny koordynator biegu. 26

**Pierwsze kilometry przebiegli słubiccy sportowcy i działacze. Na prowadzeniu burmistrz Słubic Ryszard Bodziacki**

maja pierwsi biegacze wystartowali z bieżni stadionu Ośrodka Sportu i Rekreacji. Dlaczego właśnie Słubice? – Stanęliśmy do konkursu i wygraliśmy – mówi Ryszard Chustecki. Sztafeta powróci do Słubic 10 czerwca. ■

## W obronie szpitala

**GORZÓW WLKP.** Dziesięcioro członków NSZZ „Solidarność” podjęło w miniony weekend głodówkę w obronie zagrożonego likwidacją, zadłużonego na 300 milionów złotych Szpitala Wojewódzkiego. Głodujących pracowników szpitala wspierali protestujący lekarze. Zdaniem Andrzeja Andrzejczaka, szefa szpitalnej „S”, główną przyczyną długu jest połączenie trzech gorzowskich lecznic w jedną strukturę. – To była decyzja ułomna, bo złączono trzy długie – mówi A. Andrzejczak. Według związkowców, lecznicę należy utrzymać do jesieni.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

**Ten szpital ma szansę. Trzeba go tylko życzliwie traktować. Tak jak szpitale w Zielonej Górze czy w Nowej Soli – mówi A. Andrzejczak (z prawej)**

Jak mówią, wtedy ma wejść w życie rządowy plan oddłużenia. W trzeciej dobie protestu konieczna była pomoc lekarska.

## Śpiewający Dzień Matki



MAGDALENA KOZIEL

**Nagrody wręczyli wokalista Tomasz Kamiński i prezydent Głogowa Jan Zubowski**

**GŁOGÓW.** XV Festiwal Piosenki Religijnej „Misericordia Dei” odbył się 26 maja w parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Jak co roku zadedykowano

go mamom. Zaśpiewało około 300 solistów oraz członków zespołów. Młodzieżowa „Betania” i dziecięcy zespół „Miriam” przyjechały z parafii pw. św. Jadwigi Królowej we Wschowie. – Połączyliśmy nasze siły – mówi Natalia Tarka z „Betanii”. Oplaciło się, bo zespoły zajęły I. miejsce. Wśród solistów laureatką została Urszula Szocik z Grodowca. Najlepszą scholą okazał się Gospel Chór z Przemkowa. Nagrodę publiczności otrzymały „Klemensiatka” z głogowskiej parafii pw. św. Klemensa.

## Motorami do Maryji?

**GORZÓW WLKP.** Dlaczego nie! Pierwszy raz motocyklowa pielgrzymka do Rokitna wyruszyła 27 maja spod kościoła pw. Chrystusa Króla. Wystartowało sześciu jeźdźców

(na zdjęciu). – To niewielu, ale pierwsze koty za płoty – mówi ks. Roman Malinowski. Na miejscu fani jednoślądów przeżyli Mszę św. i zwiedzili sanktuarium.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

## Człowiek Człowiekowi A.D. 2007

**ZIELONA GÓRA.** Po raz ósmy wręczono statuetki Człowiekowi Człowiekowi. 27 maja w Teatrze Lubuskim z rąk bp. Adama Dyczkowskiego otrzymali je (na zdjęciu od lewej): Anna Kwiatek, prezes Zielonogórskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum Domowe” im. św. Pawła i kierownik Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw; Maria Mikuła, współzałożycielka Katolickiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”, kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza”, od blisko 40 lat pracuje na rzecz niepełnosprawnych; Sylwester Tomala z Berlina, pracuje w Malteser Hilfsdienst, pomógł w powstaniu oddziału Maltańskiej Służby Medycznej w Łagowie Lubuskim, organizuje szkolenia w zakresie pierwszej pomocy i transporty darów; Maria Domejko, prezes Parafialnego Zespołu Caritas przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie i inicjatorka Szkolnego Koła Caritas, od 9 lat opiekuje się świetlicą dla dzieci. Kolejni lau-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

reaci nie mogli odebrać nagrody osobiście. Byli to: Ruth Schmit z Caritas diecezji Freiburg, wspiera działalność dobroczynną na rzecz dzieci z Gorzowa; Jadwiga Heyser, założycielka i wolontariuszka świetlicy „Stokrotka” w Gorzowie, od 9 lat pracuje z dziećmi i młodzieżą.

Galę uświetniła premiera Króla Leara w wykonaniu aktorów Teatru Lubuskiego.

Człowiek Człowiekowi to od 1999 roku nagroda biskupa zielonogórsko-gorzowskiego za szczególne osiągnięcia na polu działalności dobroczynnej.

## Lubuskie jak z obrazka

**AK I KSM.** Diecezjalna Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży prowadzą inicjatywę wydawniczą, której owocem są wielokrotnie już nagradzane albumy. Z okazji 10. rocznicy pobytu Jana Pawła II w diecezji uka-



ARCHIWUM KSM

że się kolejna pozycja znakomitego fotografa Bogusława Świątły. Album (na zdjęciu) o lubuskiej przyrodzie wzbogacają cytaty z wypowiedzi Jana Pawła II. – To doskonała promocja naszego regionu – zapewnia ks. Zbigniew Kucharski, asystent kościelny AK i KSM.

## Ekumenizm z pieśnią i grillem

**ZIELONA GÓRA.** IX Międzywyznaniowy Przegląd Pieśni Chrześcijańskiej odbył się 26 maja w kościele ewangelicko-augsburskim (na zdjęciu). Zaśpiewali m.in. ewangelicy, zielonoświątkowcy i katolicy. – Niech Jezus Chrystus buduje między nami braterstwo, życzliwość i otwartość – mówił ks. Dariusz Lik, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej. Dzień później, po nabożeństwie w kato-



MAGDALENA KOZIEL

lickim kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, świętowano przy ekumenicznym grillu. Kiełbaski podawali księża.

Uroczystość 10. rocznicy wizyty Jana Pawła II w diecezji

# Dekadę później

Gorzowski plac Jana Pawła II  
2 czerwca znów się zapelní.

Wielu z nas dobrze pamięta chwile sprzed dziesięciu lat. Ale najmłodszym trzeba już o tym opowiadać. Zacznijmy od zaraz.

## Program uroczystości:

godzina 13.00:

■ „MAŁŻEŃSTWO I RODZINA DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI” – spotkanie małżeństw i rodzin w kościele stacyjnym pw. Pierwszych Męczenników Polski

## Relikwie dla rodzin

Ks. DARIUSZ ORŁOWSKI,  
DIECEZJALNY DUSZPASTERZ RODZIN:



– Będzie tu czas na świadectwa spotkania z Papieżem i konferencję Krystyny Zajac, popularyzatorki kultu św. Joanny Beretty Molli, matki, która oddała życie za swe dziecko. Odmówimy też wspólnie modlitwę Jana Pawła II za rodziny i przyjmiemy błogosławieństwo relikwiami św. Joanny, które są w tym kościele.

■ „JAN PAWEŁ II PRZEWODNIKIEM DO NIEBA” – spotkanie dzieci w kościele stacyjnym pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego

## Niebolotem bliżej

Ks. ROBERT PATRO,  
DIECEZJALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY:



– Razem z dziećmi zbudujemy tutaj... niebolot! Pojazd, który zawiezie nas do nie-

ba. Kto chce zobaczyć, jak niebolot wygląda, musi przyjść na spotkanie. Oczywiście, aby latać niebolotem, trzeba znać zasady ruchu, wiedzieć, że są nakazy, zakazy i znaki informacyjne. I tego się nauczymy.



godzina 15.00:

■ „WSPOMNIENIE” – impresja poetycko-muzyczna, Plac Jana Pawła II

## Filozofia życia

GERARD NOWAK,  
DYREKTOR REGIONALNEGO CENTRUM  
ANIMACJI KULTURY W ZIELONEJ GÓRZE:



– Impresja składa się z fragmentów gorzowskiego przemówienia Jana Pawła II i cytatów z jego młodzieńczej twórczości. Już w wierszach dwudziestolatka widać jego filozofię życiową. Karol Wojtyła kochał muzykę. Wykorzystaliśmy więc interludia muzyczne, które po-



ZDJĘCIA Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK

mogą odebrać słowo i wyznaczyć osobistą perspektywę na dziś, jutro i resztę życia.

godzina 16.00:

■ MSZA ŚW. PONTYFIKALNA pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza  
Oprawa muzyczna: W. A. Mozart, Wielka Msza Koronacyjna

## Duch rocznicy

Ks. EUGENIUSZ JANKIEWICZ, DYREKTOR  
WYDZIAŁU DUSZPASTERSKIEGO KURII:

– Przygotowanie tej rocznicy uwzględniło głównie troskę o jej duchowe owoce. Znakiem tego były dekanalne pielgrzymki do Rokitna w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II, kazania i katechezy o Janie Pawle II. W mediach diecezjalnych zamieszczano wspomnienia ze spotkań z Papieżem, a parafie przygotowały też „księgi wspomnień”, które ofiarują podczas rocznicowej Mszy św. ■



Organizator: Kuria Zielonogórsko-Gorzowska. Patronat honorowy objęli: przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego, wojewoda lubuski i marszałek województwa lubuskiego.

Wykonawcy: Aktorzy Teatru Lubuskiego im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze i Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wlkp., Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej, Chór „Cantabile” z Gorzowa Wlkp., Chór Cantemus Domino z Zielonej Góry, Chór Adoramus ze Szubicy, Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, Zespół Tańca Ludowego „Mali Gorzowiacy”, Schole dziecięce i młodzieżowe z dekanatów gorzowskich

Pamiętki po Janie Pawle II: stulę i mszał, używane podczas liturgii w Gorzowie, sutannę, piuskę i papieskie buty można obejrzeć w Muzeum Diecezjalnym w Rokitnie

## Uznanie dla Kościoła

tej ziemi, wezwanie do składania świadectwa wiary i serdeczna prośba o modlitwę to główne akcenty papieskiego przemówienia.

**K**tóż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Takie pytanie stawia św. Paweł w Liście do Rzymian (8,35). Dzisiaj zaś powtarzamy je w liturgii, podczas nawiedzenia kościoła w Gorzowie Wielkopolskim. W duchu tej miłości pozdrawiam serdecznie cały Lud Boży diecezji. Pozdrawiam biskupa Adama, który jest w tym Kościele pasterzem, oraz jego biskupów pomocniczych, duchowieństwo, a także pielgrzymów przybyłych z diecezji sąsiednich i z zagranicy. Cieszę się, że mogę dzisiaj modlić się wspólnie z wami, sprawując tę liturgię słowa. Dziękuję Opatrzności Bożej za to spotkanie.

## Męczennicy

Wspólnota Wasza ma za swoich patronów męczenników, którzy – obok św. Wojciecha – są najstarszymi świadkami Chrystusa na ziemi polskiej. Tradycja Kościoła zachowała pamięć tych eremitów: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaka i Krystyna, którzy żyli tutaj, w waszych stronach, za czasów Bolesława Chrobrego. Podobnie jak śmierć męczeńską

św. Wojciecha, tak również i ich męczeństwo opisał w swej kronice św. Bruno z Kwerfurtu – apostoł, biskup misjonarz, który w czasach Bolesława Chrobrego prowadził dzieło ewangelizacji na ziemiach Polski zachodniej i północnej. Nazywa się tych męczenników Braćmi Polskimi, chociaż byli wśród nich cudzoziemcy. Dwóch z nich przybyło do Polski z Italii, ażeby tutaj zaszczerpić życie mniszę według reguły św. Benedykta. Ich śmierć męczeńska, obok śmier-

**10 lat temu Jan Paweł II miał w sobie wiele energii**

**Ten ewangeliarz powstał na specjalne zamówienie. Do dziś służy w seminarium**

ci św. Wojciecha, stoi niejako na progu milenium chrześcijaństwa na naszych ziemiach. (...)

## Świadectwo życia

Bracia i Siostry, w naszych czasach, gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo codziennego życia. O Bogu winno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku: w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, szkołach, biurach, w miejscach, gdzie człowiek się trzyma i gdzie odpoczywa. Winniśmy wznawać Boga przez gorliwe uczestniczenie

Przemówienie papieża Jana Pawła II podczas liturgii słowa w Gorzowie

# Wymagajcie



ZDJĘCIA: ARTURO MARIARCHIUM KURII ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

w życiu Kościoła; przez troskę o słabych i cierpiących, a także poprzez podejmowanie odpowiedzialności za sprawy publiczne, w duchu troski o przyszłość narodu budowaną na prawdzie Ewangelii. Taka postawa wymaga dojrzałej wiary, osobistego zaangażowania. Winna wyrażać się w konkretnych czynach. Za taką postawę trzeba nieraz płacić heroizmem i ogromnym poświęceniem. Czyż i w naszych czasach, w naszym życiu nie doświadczyliśmy różnego rodzaju upokorzeń, starając się dochować wierności Chrystusowi i w ten sposób zachować chrześcijańską godność? Każdy chrześcijanin jest powołany, by zawsze i wszędzie tam, gdzie go Opatrzność postawi, przyznawać się do Chrystusa przed ludźmi (por. Mt 10,32).

## Nasz Kościół

Jakże nie wspomnieć tu świadectwa wierności tradycji i Kościołowi, jakie dawaliście w czasach bardzo trudnych. Wielu z was nosi w swym sercu bolesne doświadczenia drugiej wojny światowej, po której na tych ziemiach zaczynaliście niejako nowe życie, przechodząc z różnych stron Polski, a nawet spoza jej granic. Odcięci od korzeni pochodzenia, zachowaliście jednak korzenie wiary. W trudnym okresie przemian byliście blisko Kościoła, który starał się odpowiadać na potrzeby duchowe i materialne, jak matka troszcząc się o swoje dzieci. Pragnę wyrazić wdzięczność duchowieństwu i siostrom zakonnym, którzy nie wahali się opuścić rodzinnych diecezji i tu podejmowali ofiarną służbę. Pomagaliście wszyscy budować wspólny dom, nie tylko ten ma-



Wielkopolskim 2 czerwca 1997 r. (fragmenty)

# od siebie

terialny, ale przede wszystkim duchowy, w ludzkich sercach. Byliście dla tych ludzi oparciem w chwilach trudnych, niosąc im światło wiary i wskazując na Chrystusa jako źródło nadziei jedyne. Nie mogę wszystkich tutaj wymienić, ale pragnę z wdzięcznością wspomnieć śp. księdza biskupa Wilhelma Plutę. On budował niejako fundamenty Kościoła gorzowskiego w czasach bardzo trudnych dla naszego kraju. Długie lata zarządzał Kościołem gorzowskim najpierw jako administrator, a później jako jego biskup. On tu jest dzisiaj na pewno razem z nami. Biskupie Wilhelmie, dziękuję ci za to, co uczyniłeś dla Kościoła na tej ziemi. Za twój trud, odwagę i mądrość. Dziękuję ci za to, co uczyniłeś dla Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Wielki wkład w rozwój życia religijnego na tych ziemiach wniosło wasze seminarium duchowne, z którego murów wyszły zastępy kapłanów, tak bardzo tutaj oczekiwanych i potrzebnych. Dzisiaj to wszyst-

ko przynosi plon obfity. Dziękujmy Opatrzności Bożej za to, że tak pręźnie rozwija się Kościół w waszej diecezji. Ziemia ta u zarania została zroszona krwią świętych Męczenników Braci Polskich, którzy jak pochodnie gorejące dzisiaj prowadzą wasz Kościół ku nowym czasom. Nowe czasy, zbliżające się trzecie tysiąclecie, wymagać będą nadal waszego świadectwa. Stań przed wami nowe zadania. Miejcie odwagę je podejmować. Nie lękajcie się ich podejmować.

## Modlitwa i czyn

Zadania, jakie Pan Bóg stawia przed nami, są na miarę każdego z nas. Nie przekraczają naszych możliwości. Bóg przychodzi na pomoc w chwilach naszej słabości. On jeden zna ją naprawdę. Zna ją lepiej niż my sami, a przecież nas nie odrzucił. Przeciwnie, w swej miło-

**Wtedy zobowiązaliśmy się do modlitwy za Papieża, aby mógł wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie**



siernej miłości pochyla się nad człowiekiem, by go umacniać. To umocnienie człowiek otrzymuje poprzez żywy kontakt z Bogiem. Wypada na ten aspekt naszego życia zwrócić szczególną uwagę.

Wśród zwykłych ludzkich zajęć nie możemy zatracać łączności z Chrystusem. Potrzebne są nam specjalne momenty przeznaczone wyłącznie na modlitwę. Modlitwa jest niezbędna zarówno w życiu osobistym, jak i w apostołacie. Nie może być autentycznego świadectwa chrześcijańskiego bez modlitwy. Ona jest źródłem natchnienia, energii, odwagi w obliczu trudności i przeszkód; jest źródłem wytrwałości i umiejętności podejmowania inicjatywy z nowymi siłami.

Życie modlitwy wyrasta z uczestniczenia w liturgii Kościoła. Aby mogło się ono rozwijać, potrzeba udziału we Mszy świętej, potrzeba korzystać z sakramentu pojednania. W ten sposób całe nasze istnienie zostaje przeniknięte Chrystusem: Nim samym, Jego łaską. Przecież On powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56). Eucharystia jest pokarmem duchowym, z którego czerpiemy wewnętrzną moc do dawania świadectwa i dzięki któremu możemy przynosić owoc, obfity owoc. Dlatego tak ważne jest uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej. Ani troski rodzinne, ani inne sprawy nie powinny pozostawać poza sfer-

dokończenie na s. VI

## ENTUZJASTYCZNY GORZÓW



W przygotowania do wizyty Jana Pawła II w Gorzowie czynnie bądź finansowo włączyły się niemal wszystkie parafie, miasta i gminy naszej diecezji. Wszystkim należy się uznanie i wdzięczność. Ta wizyta zostawiła wyraźny ślad. Dotychczas nadałem imię Jana Pawła II ponad 20 szkołom. Cieszę się, że to określenie: „pokolenie JPPII” jest w dużej mierze uzasadnione. Kiedy ksiądz prymas na zakończenie tej pielgrzymki zegnał Ojca Świętego na lotnisku Balice pod Krakowem, specjalnie wspomniawszy „entuzjastyczny Gorzów”. Rzeczywiście, dwie trzecie ludzi na placu to była młodzież. Pamiętam, jak po liturgii Ojciec Święty wesoło z nami rozmawiał, aż wreszcie ks. Dziwisz powiedział: Ojciec Święty, jeszcze chwila i do Gniezna pojedziemy na nogach, bo helikoptery latają tylko do 21.00. To zmusiło Ojca Świętego do pozegnania.

**BP ADAM DYCZKOWSKI**  
biskup zielonogórsko-gorzowski

## ŚWIADKOWIE WIARY

Mówiąc o wizycie Papieża w Gorzowie, trzeba podkreślić ogromne zaangażowanie ludzi świeckich, wielu instytucji miejskich i państwowych, co było miłym zaskoczeniem dla organizatorów. W Gorzowie było wielkie oczekiwanie, bo Papież miał przyjechać podczas poprzedniej pielgrzymki. Jednak program był tak przedłożony, że bp Józef Michalik, ówczesny biskup gorzowski, zrezygnował z tego terminu. W 1997 r. cenny był temat wizyty, który zaproponowaliśmy i który został zaakceptowany: „Świadkowie wiary”. Przygotowywaliśmy się wtedy do 1000-lecia śmierci Pierwszych Męczenników Polski. Papież dał nam program na przygotowanie tego jubileuszu i następne lata. Chodzi o ciągłe rozpoznawanie znaczenia wiary w życiu chrześcijanina. Owocem wizyty był nie tylko jubileusz roku 2003, ale także modlitwa i dekanalne pielgrzymki do Rokitna w intencji Papieża, aby mógł wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. To był wkład diecezji w życie Kościoła powszechnego.



**BP PAWEŁ SOCHA**

dokończenie ze s. V

rażenia duchowego. Wszelka ludzka działalność nabiera w Chrystusie głębszego znaczenia, stając się autentycznym świadectwem. (...)

### Powołanie do świętości

„Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?”. Tak woła do nas dzisiaj św. Paweł. Niech to wołanie przeniknie do głębi serca i umysłu. Bądźcie czujni, aby was nic od tej miłości nie odłączyło. Żadne fałszywe hasła, błędne ideologie ani pokusa pójścia na kompromis z tym, co nie jest z Boga, czy też szukanie własnych korzyści. Odrzućcie wszystko, co tę jedność niszczy i osłabia. Bądźcie wierni Bożym przykazaniom i zobowiązaniom chrześcijańskim. (...) Nie lękajcie się świętości. Starajcie się odważnie dążyć do pełnej miary człowieczeństwa. Wymagajcie od siebie, choćby inni nawet od was nie wymagali! (...)

### Błaganie na klęczkach

Moi drodzy, kiedy tu patrzę na to wielkie zgromadzenie Ludu Bożego diecezji gorzowskiej, przypominają mi się czasy dawniejsze, ale nie tak znowu bardzo dawne. Przypomina mi się 1000-lecie chrztu, któreśmy tutaj wspólnie obchodzili w roku 1966. I

wtedy właśnie my wszyscy, biskupi polscy, nauczyliśmy się naszej ojczyzny, nauczyliśmy się po kolei wszystkich polskich diecezji. Wszędzie razem śpiewaliśmy *Te Deum laudamus* – Ciebie, Boże, wystawiamy. Ja pragnę dzisiaj tutaj podziękować za ten szczególny dar, jakim było milenium polskie dla mnie. W dniu 16 października 1978 roku, w święto św. Jadwigi Śląskiej, podczas konklawe, po wyborze, Kardynał Prymas, Kardynał Tysiąclecia powiedział do mnie: „Masz teraz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie”. I dlatego, moi drodzy, przyjechałem do Polski. Przyjechałem do Wrocławia na Światowy Kongres Eucharystyczny. Przyjechałem do Gniezna... Dopiero tam się wybieram. Na milenium św. Wojciecha. Przyjechałem, ażeby tu na tych szlakach, na tych szlakach milenijnych, wyprosić sobie łaskę, łaskę tego zadania, które chyba Opatrzność Boża postawiła przede mną w słowach wielkiego Prymasa Tysiąclecia. Ale, moi drodzy, lat mi przybývá, więc macie błagać na klęczkach Pana Boga, ażebym temu zadaniu sprostał.

*Wierni:* – Pomożemy!

Ten okrzyk jest mi znany, ale może tym razem będzie lepsiej. ■

*Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji*

# Słowo Jana Pawła II po liturgii słowa w Gorzowie Wielkopolskim

**N**a zakończenie pragnę wyrazić moją radość, że mogłem się z wami wspólnie modlić. Dziękuję Bożej Opatrzności za spotkanie w Gorzowie. Wiele wspomnień łączy mnie z tą diecezją. Posiada ona piękną przyrodę, którą często mogłem podziwiać podczas moich wędrówek, zwłaszcza spływów kajakowych. Wspomnienia te zostały na zawsze w moim sercu i w modlitwie. Piękna jest ziemia gorzowska. Dziękuję tej ziemi za to, że była dla mnie zawsze gościnną i serdeczną. Więzy, jakie łączyły mnie z waszą diecezją, dzisiaj odżywają na nowo, gdy patrzę na was, tak licznie zgromadzonych na tym wielkim placu przed kościołem Braci Polskich Męczenników. Odżywają, gdy widzę tutaj wśród biskupów: księdza arcybiskupa Jerzego Strobę, księ-

dza biskupa Ignacego Jeża, arcybiskupa Józefa Michalika. Pozdrawiam wielu kapłanów znanych mi. Trudno wszystkim po imieniu wspomnieć. Wszystkich tu obecnych pozdrawiam. Są pośród nas również żołnierze kombatancki, przedstawiciele organizacji kombatanckich z Polski i z zagranicy. Dziękuję dzisiaj synom naszego narodu za to, że nie szczędzili ofiar i wyrzeczeń, broniąc najwyższych wartości: wolności i godności człowieka. Ze szczególną miłością myślimy o Sybirakach, o ich rodzinach, o wszystkich tu obecnych i pozostających w innych częściach kraju lub na emigracji. Dużo byłoby jeszcze wspominać, ale trzeba kończyć. Niech Bóg błogosławi całej waszej ziemi, której tyle zawdzięczam. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

– Piękna jest ziemia gorzowska – mówił Jan Paweł II ■

### JEDYNE MIEJSCE



W Gorzowie obserwowałem, jak bardzo osobistą i ciepłą więź Ojciec Święty nawiązał z ludźmi. Po tem, na kolacji, wspominaliśmy bp. Wilhelma Plutę i tam padła propozycja procesu beatyfikacyjnego. Papież powiedział tylko: „To zaczynajcie”. Bardzo cenił bp. Plutę za to, co zrobił dla Kościoła tej ziemi. Znał go jako człowieka głębokiej modlitwy. Być może właśnie to wywołało u Papieża tak serdeczną prośbę, abyśmy modlili się za niego. Gdy Jan Paweł II odchodził do domu Ojca, na papieskim placu było kilkadziesiąt tysięcy modlących się ludzi. Na prośbę młodzieży zostałem w Gorzowie. Nie wiem, czy istnieje „pokolenie JP2”. Zdania są podzielone. Ale na pewno dla tych, którzy spotkali Jana Pawła II, nawet przez media, to był ktoś. Dziś po prostu potrzeba wyrazistych autorytetów. Przed pogrzebem Ojca Świętego, a potem w kolejne rocznice śmierci, tysiące młodych szło w „białych marszach”, od katedry na plac Jana Pawła II. To bardzo ważne miejsce dla miasta i chyba jedyne w diecezji, gdzie tak bardzo czuje się jego obecność.

BP EDWARD DAJCZAK



Wizyta Jana Pawła II zapoczątkowała myśl o procesie beatyfikacyjnym bp. Wilhelma Pluty

## To były bratnie dusze



ZDJĘCIA ARCHIWUM DIECEZJI



Bp Wilhelm Pluta kładł fundamenty pod gorzowski Kościół. Jan Paweł II za to mu dziękował. I modlił się przed jego grobem.

Dlaczego do gorzowskiej homilii Ojca Świętego wkradła się tak osobista nuta poświęcona biskupowi Wilhelmu? Czy tylko dlatego, że bp Pluta sumiennie spełniał swoje obowiązki kierowania diecezją gorzowską aż przez 28 lat? „W czasach mojego posługiwania w Krakowie szczególne więzy łączyły mnie z biskupami z Gorzowa. A było ich tam trzech: Wilhelm Pluta, dziś już sługa Boży, Jerzy Stroba i Ignacy Jeź. Z nimi się naprawdę przyjaźniłem. Dlatego jeździłem do nich z wizytą, także nie z urzędu” – pisał Jan Paweł II w książce „Wstańcie, chodźmy!”. I tu chyba leży odpowiedź na wcześniejsze pytanie.

### Łączyło ich wiele

Ks. Karol Wojtyła i ks. Wilhelm Pluta spotkali się 4 lipca 1958 r. w Warszawie. Obaj czekali w rezydencji prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego na nominacje. Ks. Wojtyła został wtedy biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej, a ks. Pluta – biskupem największej wówczas administracji apostolskiej w Polsce. Już wtedy przypadli sobie do

gustu. Oprócz poczucia humoru łączyła ich troska o duszpasterstwo, a zwłaszcza o małżeństwa i rodziny. Wspólnie brali udział w pracach Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rodzin i w obradach komisji do spraw życia świeckich na Soborze Watykańskim II. Przyjaźń gruntuwała jednak nie tylko wspólna praca.

– To były bratnie dusze ze względu na życie wewnętrzne i życie modlitwy – mówi bp Paweł Socha. O bp. Wilhelmie mówił się, że był tytanem modlitwy i pracy. Kochał ludzi. Co wieczór z balkonu rezydencji błogosławił całą diecezję. Jan Paweł II w jednym z listów do bp. Wilhelma pisze tak: „Dziękuję Duchowi Świętemu za to, że Biskup Gorzowski jest człowiekiem wielkiej modlitwy, życia wewnętrznego i nieustannego dojrzewania w Łasce”. Ostatni raz Jan Paweł II i bp Wilhelm widzieli się w czasie wizyty ad limina, którą biskupi polscy składali jesienią 1985 r. Trzy miesiące później, 22 stycznia 1986 r. bp Pluta zginął tragicznie w wypadku samochodowym.

### Jedna trzecia drogi

W Gorzowie Ojciec Święty, mimo napiętego programu pielgrzymki, chciał koniecznie być

Byli przyjaciółmi...

Po prawej:  
**Na grobie bp. Wilhelma Pluty są jego słowa: „Człowiek w człowieku umiera, gdy go już dobrze uczynione nie raduje ani zło nie boli”**

w katedrze i odwiedzić grób przyjaciela. Spędził tam kilka minut. Ta modlitwa przy grobie i słowa wdzięczności wypowiedziane wcześniej na placu były zapłonem przygotowań procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym. Proces otwarto w 2002 roku. – Po pięciu latach jesteśmy mniej więcej w jednej trzeciej drogi. Proces beatyfikacyjny to bardzo skomplikowane przedsięwzięcie. Bywa, że na etapie diecezjalnym trwa nawet 20 lat. Trzeba pokonywać wiele trudności. Także i my je napotykamy, ale mam nadzieję, że uda nam się przyspieszyć – mówi bp Paweł Socha.

### Dobrze mówić

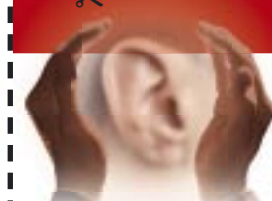
„On tu na pewno jest dzisiaj razem z nami” – mówił w Gorzowie o bp. Wilhelmie Jan

Paweł II. O jego obecności w życiu diecezji można przekonać się i dzisiaj. Ks. Grzegorz Sopniewski, kustosz sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Otyniu, spotkał po raz pierwszy bp. Plutę na wizytacji kanonicznej w Sławie. Wtedy jako młody chłopak witał biskupa. – Gdy skończyłem mówić, biskup powiedział: – Dobrze mówi, księdzem będzie! – wspomina ks. Sopniewski. Kilka lat później trafił do seminarium. Był ostatnim diakonem, którego wyświęcił bp Pluta. – Chociaż święceń kapłańskich mi już nie udzielał, wywarł na moje kapłaństwo wielki wpływ. Do tej pory próbuję kierować się w życiu jego duszpasterską roztropnością – mówi kustosz. Na swoim obrazku prymicyjnym ks. Sopniewski umieścił słowa bp. Pluty do kapłanów: „Tyś jest mój, ja cię podaruję Kościołowi i światu”.

MAGDALENA KOZIEŁ

■ R E K L A M A ■

### Kłopoty ze słuchem?



Zielona Góra  
Przychodnia ALDEMED filia Zastal  
ul. Sulechowska 4a pok. 104  
tel. 068/444 30 74

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu  
Auric - Cyfrowe Aparaty Słuchowe

UMOWA Z NFZ

Ponad 400 tysięcy ludzi zgromadziło się na placu

# Gość



ROBERT FRĄTCZAK

ROBERT FRĄTCZAK

Miesiące oczekiwania. Totalne zaangażowanie.

Wreszcie, stało się!

## Jan Paweł II nas odwiedził.

tekst

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**

**J**uż wiosną 1996 roku było wiadomo, że Papież będzie w Gorzowie. Miejscem spotkania miał być początkowo plac przy kościele pw. św. Maksymiliana. Z czasem jednak stało się jasne, że pobliska stacja benzynowa, sklepy i budynki dyskwalifikują to miejsce i że potrzebna będzie większa przestrzeń. W sierpniu zdecydowano się na niemal dzikie błonia przed budującym się sąsiednim kościołem pw. Pierwszych Męczenników Polski. Organizacyjna maszyna ruszyła pełną parą. Nad przygotowaniem czuwała Diecezjalna Komisja, która we współpracy z Komisją Episkopatu koordynowała przygotowanie duchowe diecezji do wizyty i wiele arcyważnych kwestii, takich jak kształt liturgii, finanse, logistykę czy współpracę z mediami. Komisji, w imieniu biskupa diecezjalnego Adama Dyczkowskiego, przewodniczył bp Paweł Socha.

fii pw. św. Maksymiliana, Piotr Styczeń i Arkadiusz Berdowski oraz ks. Witold Andrzejewski. Każda parafia miała wydelegować porządkowych. Tak powstała Papieska Służba Kościelna. Miała służyć pielgrzymom informacją, a w razie potrzeby zdecydowaniem. – To były tysiące ludzi. Przygotowaliśmy ich wcześniej, objeżdżając wszystkie dekanaty. Gdy potem w Gorzowie szli w swych niebieskich furazerkach, wyglądała jak armia – wspomina ks. Andrzejewski. Najistotniejsza była współpraca z policją. – Mielśmy znakomitą okazję do łamania stereotypów. Pamiętam, jaką sensacją było, gdy komendant wojewódzki zgodził się, żeby całe planowanie i przygotowanie robić wspólnie ze stroną kościelną. To zdało egzamin. Przy następnych pielgrzymkach papieskich mieliśmy nawet z ks. Pikulą wykłady w Komendzie Głównej o metodach współpracy – mówi dzisiejszy kapelan policjantów.

Jak zwykle papieska pielgrzymka elektryzowała media. Tu na bieżąco był ks. Henryk Wojnar. Bp Jan Chrapek, odpowiedzialny za organizację pielgrzymki Papieża do Polski, wyczuwał na otwartą współpracę ze wszystkimi mediami. – Na jednej z konferencji któraś z dziennikarek zapytała o koszt wizyty. Czekałem na takie pytanie pół roku! Chciałem podjąć rękawicę. Uprzedził mnie wiceprezydent

U górze z lewej: Projekt ołtarza opracowali gorzowscy plastycy Józef Kodź i Tadeusz Łuczko

Powyżej z prawej: Diecezjalna Komisja i Gorzowski Komitet Wykonawczy ściśle ze sobą współpracowały

U dołu: Sprzęt i robociznę gwarantowało wielu sponsorów

Gorzowa, związany z lewicą Andrzej Korski. Wziął oddech i rzucił: Zyczyłbym sobie takiej wizyty jeszcze za rok. Niczego nie straciliśmy, wszystko zyskaliśmy – wspomina ks. Wojnar.

### Gorzowianin potrafi

Ostatnim ogniwem był Gorzowski Komitet Wykonawczy. Jego szefem był ks. Władysław Pawlik, proboszcz parafii, którą miał odwiedzić Następca św. Piotra. Na stałe w GKW pracowało około dwudziestu osób. – Naszym zadaniem było przygotowanie miejsca spotkania z Papieżem, placu, ołtarza, zakrystii – mówi Marek Lewandowski, świecki koordynator GKW. Praca szła bardzo spraw-

### Tłumy, policja i kasa

Ostatni raz tak ważną uroczystość miało widzieć w 1966 r. To było Millennium Chrztu i... zupełnie inne czasy. Nie ulegało tylko wątpliwości, że tak jak wtedy przybędą tłumy pielgrzymów. Ale ilu ich będzie? Dwieście, trzysta tysięcy? A może jeszcze więcej? Tak czy owak, wszyscy musieli czuć się w Gorzowie bezpiecznie. Kościelny sztab bezpieczeństwa tworzyli nieżyjący już ks. Jan Pikula, proboszcz para-



ROBERT FRĄTCZAK



cu dziś noszącym imię Jana Pawła II. To była największa uroczystość w historii miasta

# tysiąclecia



nie dosypać taczkę ziemi i odpompować wodę – opowiada ks. Pawlik.

Kojący wpływ proboszcza pamiętają wszyscy. Zawsze powtarzał: „Maryja pomoże”. Przecież na liturgii miała być Jej cudowna ikona z Rokitna. Wcześniej wyruszyła po nią kawalkada aut. – Siedziałem w samochodzie tuż obok obrazu. Jak kiedyś mój dziadek, który po wojnie też wioził obraz z Rokitna do Gorzowa – wspomina Jan Pasierbowicz, pomysłodawca przedsięwzięcia. Matka Cierpliwie Słuchająca miała błogosławić Janowi Pawłowi II, ale wcześniej zadbała o organizatorów. – Obraz stał w pokoju proboszcza – mówi Pasierbowicz. – Tam się modliliśmy. To było wspaniałe przygotowanie. Wyciszyliśmy się, staliśmy się łagodni i mogliśmy przyjąć wszystko.

## 2 czerwca A.D. 1997

Pogodowy koszmar się skończył. Z każdą godziną przybywało pielgrzymów. Ale Gorzów był już gotowy na przyjęcie

*dokończenie na s. X*

nie. Komitet zbierał się co tydzień, a przed samą wizytą nawet codziennie. Inż. Ewa Bandurska czuwała nad powstawaniem wzgórza i ołtarza. – Należę do Odnowy w Duchu Świętym. Rok wcześniej organizowałam wizytę o. Emiliano Tardifa w Gorzowie. To była próba generalna przed wizytą Papieża – opowiada. Także Anna Cepeniuk jest specjalistką od budownictwa. Wtedy była odpowiedzialna za wykonanie „scenografii”. Zgodnie z projektem na rusztowaniach zawisły ogromne wizerunki Matki Bożej Rokitniańskiej i Braci Męczenników. Każdy składał się z wielu kawałków płótna. Potrzebny był też baldachim. – Pamiętam, że wśród osób, które szyły płótna, była pewna uboga osoba, dla której postarałam się u organizatorów o zapłatę. To był jeden z wyjątków, bo wiele osób i firm, także nasza, ofiarowały pracę i sprzęt za darmo – mówi A. Cepeniuk.

Ale nie zabrakło kłopotów. Kilka dni przed wizytą szalał wiatr, który utrudniał montaż ołtarza. Na dołek spadła ulewa. Plac przypominał jezioro. – Rano przybiegli dziennikarze sprawdzić, co ze wzgórzem. Mówiłem im, że Opatrzność czuwa i Papież też się modli, aby nic się nie stało. I rzeczywiście, trzeba było jedy-

**Śmigłowiec papieski wylądował przed Szpitalem Wojewódzkim. Niestety, dziś ten szpital znajduje się w finansowej zapaści**

## SZCZĘŚCIE I ŻAL

Ks. WŁADYSŁAW PAWLIK, PROBOSZCZ PARAFII PW. PIERWSZYCH MĘCZENNIKÓW POLSKI

– Życzyłbym każdej parafii takiego spotkania. To niepowtarzalne przeżycie. Wszyscy się angażowali. Urzędy, media, firmy. Nie było nikogo, kto by odmówił pomocy. Przed przyjazdem Papieża nigdy nie byłem w Rzymie. Gdy Ojciec Święty wysiadł z helikoptera, bp Adam przedstawił mnie. „Taki młody proboszcz!” – zdziwił się Papież. W drodze na lądowisko byłem zaszokowany, że ulice są tak zapelnione ludźmi. Niektórzy mówili wcześniej, że zrobiliśmy za dużo sektorów. Ale całe szczęście, że było ich tyle! Widząc tłumy, bp Chrapek żałował, że nie było tu Mszy. Z Papieżem.





ZDJEŃCIA ARTURO MARI(ARCHIWUM KURI)



dokończenie ze s. IX

Biskupa Rzymu. – Współpraca ze stroną kościelną była perfekcyjna. Ludzie rozumieli, jak ważne jest to wydarzenie dla miasta – wspomina Henryk Woźniak, wtedy prezydent Gorzowa, a dziś przewodniczący Sejmiku Lubuskiego. Sam bardzo przeżył to spotkanie. Jak mówi, odmieniło ono także życie jego rodziny. – Można mi odebrać wszystko, ale tego nie odbierze mi nikt.

Papież miał być w Gorzowie jakby na chwilę. Przed południem celebrował Mszę św. w Legnicy, a już wieczorem miał być w Gnieźnie, przelatując po drodze nad Polami Lednickimi, gdzie po raz pierwszy zebrała się młodzież o. Jana Góry. Może właśnie dlatego część dziennikarzy chciała Gorzów ominąć. – Dopiero gdy brytyjska BBC podała, że będzie tu 400 tysięcy ludzi, wielu z nich zawróciło – mówi ks. Wojnar. Mimo tłumów, wszystko przebiegało spokojnie. Z małymi wyjątkami. BOR źle obliczył przepustowość bramek do sektora pierwszego. Tysiące ludzi godzinami czekało na wejście. – Kazałem porąbać bariery! – ks. Andrzejewski do dziś ma błysk w oku, gdy o tym opowiada. Sprawa oparła się o dowódcę BOR, ale władza duchowna postawiła na swoim.

Był też inny mrozący krew w żyłach epizod. Tuż przed nabożeństwem jeden z pracowników wszedł na rusztowanie z obrazem MB Rokitniańskiej. Czy to była ciekawość, czy konieczność poprawienia odebranego elementu, dziś różnie się to pamięta. Dość na tym, że namierzył go jeden ze snajperów. Tylko konsultacja z dowódcą uratowała wspinacza od śmierci. – Gdyby zrobił jakiś ruch sugerujący na przykład rzut granatem, snajper „zdjąłby” go od razu – nie ma wątpliwości ks. Andrzejewski.

Na szczęście liturgia przebiegała już bez zakłóceń. Jak każdą papieską celebrację, tak

Z lewej: **Wieczorem Ojciec Święty odwiedził katedrę. Tam modlił się przy grobie bp. Wilhelma Pluty. Obok Papieża ówczesny proboszcz, ks. Stanisław Garncarz.**

Z prawej: **Zaśpiewały chóry i schole z całej diecezji. W sumie 503 osoby. Grało trzech organistów, dwie orkiestry dęte i orkiestra Filharmonii Zielonogórskiej. Dyrygował ks. Jan Bagiński**  
Poniżej z prawej: **Do dawnej rezydencji bp. Wilhelma Pluty Papież udał się na kolację**

i tę gorzowską, nadzorował papieski ceremoniarz, ks. Piero Marini. Towarzyszyli mu ks. Roman Litwińczuk i ks. Zbigniew Kobus. – Wcześniej zaproponowaliśmy formę nabożeństwa i czytania. Chcieliśmy, aby tematem byli Męczennicy, patronowie tej ziemi, i Jan Paweł II kapitalnie to wykorzystał – mówi ks. Litwińczuk, wtedy diecezjalny, a dziś generalny moderator Ruchu Światło-Życie. – Cieszyłem się też, gdy widziałem naszą oazową młodzież, śpiewającą z profesjonalnymi chórami – dodaje.

Oprócz świeckich, którzy czytali czytania, modlitwę wiernych lub nieśli dary w procesji, liturgię tworzyli alumni seminarium. Ks. Arkadiusz Roszak był wtedy diakonem. Przed wielotysięcznym tłumem odczytywał Ewangelię. – Niektórzy dostojnicy szukali zacienionych miejsc. Papież na sugestię, że może być gorąco, machnął tylko ręką. To mi pokazało wielkość tego człowieka, jego skupienie na zupełnie czymś innym – wspomina. Na „czymś innym”. Na najważniejszym.

Atmosferę tego spotkania z Janem Pawłem II pamięta każdy, kto tam był. Gromkie: „Pomożemy”, wykrzywane po osobistej prośbie Papieża o modlitwę w Jego intencji, aby mógł wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie, przejdzie do historii nie tylko Gorzowa. No bo przecież się udało. ■



Międzyrzecz – Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski

# Wierzący i praktykujący

Pięciu męczenników sprzed tysiąca lat mówi nam, że do dawania świadectwa wiary trzeba się przygotować. Przez spotkanie z Bogiem.

Kult Pięciu Braci Męczenników szerzą w naszej diecezji księża pallotyni, którzy obchodzą w tym roku stulecie swojego istnienia w Polsce. Z diecezją zielonogórsko-gorzowską wiąże ich o wiele krótsza historia.

## Brzozowy krzyż

W 1999 roku bp Adam Dyczkowski erygował w Międzyrzeczu nową parafię pw. Pierwszych Męczenników Polski. Powierzył ją księżom pallotynom. Pierwszym proboszczem został ks. Władysław Nadybał. – To była niełatwa sprawa. Przyszedłem właściwie na pusty plac. Przez pierwsze trzy lata Mszę św. odprawialiśmy w kaplicy wojskowej. Od samego początku dużo pomogli nam bp Paweł Socha i śp. ks. infułata Henryk Guzowski – wspomina były proboszcz. Nową rodzinę parafialną łączył brzozowy krzyż na placu budowy. Tu wierni gromadzili się na nabożeństwach niezależnie od pogody. W sierpniu 2003 roku parafię objął ks. Andrzej Delik. Zanim ks. Nadybał odszedł na emeryturę, wybudował kościół na tyle, że można było w nim odprawiać Msze św. Pierwszą Eucharystię odprawiono 5 maja 2002 roku. Nie było jeszcze dachu, tylko załączki ścian, ale od tego czasu życie sakramentalne parafii toczy się już przy ul. Krasińskiego.

## Teraz dom

Od dwóch lat duchową opiekę nad sanktuarium i parafią sprawuje ks. Wacław Sutkowski. Wcześniej pracował piętnaście lat na Białorusi. Jak mówi, udało się tu nie tylko wybudować świątynię, ale także stworzyć wspólnotę pa-



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KRÓL

U góry: **Sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski i budowany dom parafialny**

Powyżej: **Świątynia wewnątrz wymaga jeszcze wykończenia.** Na zdjęciu:

**Młodzież międzyrzeckiej parafii przyjmuje bierzmowanie**

Powyżej z prawej: **Ważnym wydarzeniem w życiu sanktuarium było sprowadzenie z Pragi relikwii Pierwszych Męczenników Polski w 2000 roku i obchody tysiąclecia ich śmierci trzy lata później**

rafialną. – Wcześniej nie znałem pallotynów, ani o nich nawet nie słyszałem. Przez osiem lat przyglądam się ich pracy i stwierdzam, że są bardzo otwarci na ludzi i mają z nimi dobry kontakt – zauważa Piotr Chojnacki, kościelny i organista.

Obecnie kościół jest w stanie surowym, tuż obok powstaje dom parafialny. – Kiedy skończymy budowę domu, będziemy mogli bardziej rozwinąć pracę formacyjną – tłumaczy ks. Lesław Gwarek, wiceprowincjał pallotynów.

## Po co Męczennicy?

Kościół w Międzyrzeczu to także sanktuarium. – Bardzo dobrze, że cała diecezja od października ubiegłego roku odwiedzała to miejsce w ramach przygotowań do dziesiątej rocznicy wizyty Jana Pawła II w Gorzowie. Nadal gorąco wszystkich zapraszamy – mówi wikariusz ks. Dariusz Przybyszewski. Jak szerzyć kult w diecezji? – Kult rodzi się z cza-

sem przez obecność pielgrzymów. Tego nie da się dziś z dnia na dzień uczynić – dodaje proboszcz.

Kiedy zgubimy klucze, natychmiast modlimy się do św. Antoniego. A w jakich sytuacjach i czy w ogóle modlimy się do świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, Pierwszych Męczenników Polski, którzy, obok Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej z Rokitna, są patronami naszej diecezji? – Męczennicy uczą nas wierności Panu Bogu. Często deklaratorywnie jesteśmy katolikami, a nie żyjemy jak katolicy – zauważa ks. Gwarek. Może warto więc modlić się o odwagę codziennego świadectwa, o którą w Gorzowie apelował Papież Polak?

**KRZYSZTOF KRÓL**

W czasie pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce Papież modlił się: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Ta modlitwa miała wpływ na całą historię Polski. **Czy nasza diecezja bez wizyty Jana Pawła II w 1997 roku byłaby dziś inna?**

Ks. EUGENIUSZ JANKIEWICZ: – Odpowiedź nie jest prosta. Rozpatrywać to możemy w kategoriach jednostkowych, jak ten konkretny człowiek w zetknięciu z Ojcem Świętym zmieniał się i odnajdywał wartości, za którymi zdolny był pójść. W skali szerszej to o wiele trudniejsze do zarejestrowania, ale na pewno pewien proces się dokonał i dokonuje do dziś.

Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK: – *Dziesięć lat temu w Gorzowie mówił o konieczności świadectwa wiary w kontekście śmierci Pierwszych Męczenników Polski. To we współczesnym społeczeństwie nie jest uważane za postępowe. Jak nie dać sobie wmówić, że jesteśmy zacofani i ciemnorodzy?*

Ks. E. J.: – Wskazywać na pozytyw. Powinniśmy dbać o to bardziej niż do tej pory. Żyjemy w świecie, w którym eksytujemy się negatywnymi obrazami. Media właściwie funkcjonują wokół sensacji. Gdy coś dobrego się dzieje, to jest nudne. Tymczasem jest wiele dobra. Trzeba to podkreślać i zauważać. Ojciec Święty wyrażnie nam pomógł rozgraniczyć te dwie rzeczywistości: cywilizację życia i cywilizację śmierci. Mając taki azymut, taką latarnię, trzeba skierować się ku cy-

wilizacji życia. Cieszy mnie na przykład postawa pochodzącego stąd marszałka Marka Jurka.

MIECZYSLAW GUZEWICZ: – Każdy powinien mieć taką odwagę w swoim środowisku. Właśnie dlatego, że jesteśmy Polakami. Tak dużo mówimy o Papieżu, ale za wzruszeniami powinna iść konkretna postawa.

AUGUSTYN WIERNICKI: – Jan Paweł II powiedział, że o Bogu winno się świadczyć wszędzie, w każdym środowisku, słowem i czynem. Podam przykład. W tej chwili mamy 1200 zgłoszeń na kolonie do naszego ośrodka w Długiem. Wszyscy wiedzą, że to jest placówka katolicka. Kiedy zakładaliśmy naszą działalność, padały głosy: To się nie uda! To musi być świecki ośrodek. Dzisiaj w takim razie pytam: Dlaczego rodzice wysyłają do nas tyle dzieci? Czy to są sami katolicy? Okazuje się, że nie. W czym jest sprawa? W postanowieniu, że będziemy autentyczni.

Ks. T. G.: – *Powiedziałbym, że trzeba dbać o markę.*

A. W.: – Trzeba być też odważnym. Pamiętam, jak po wizycie Papieża przyszedłem do firmy i powiedziałem żonie: „U nas w firmie nie ma krzyża. Powieśmy krzyż”. Od tego roku obroty w firmie wzrosły o dwieście procent.

Ks. T. G.: – *To przykład świadectwa w życiu zawodowym. A co z rodziną?*

JOLANTA GUZEWICZ: – Nie jest to łatwe. Żyjąc w małej miejscowości, jako zdeklarowani katolicy jesteśmy „na świeczniku”. Gdy popełnimy jakiś błąd, będzie to nam wytknięte w pierwszej kolejności. Nie powiem, że czuję presję, ale odpowiedzialność. To, co robię,

# Co nam z te



MAGDALENA KOZIEL

muszę robić dobrze. Nie mogę sobie pozwolić na pracę na nieuczciwość, ponieważ moi pracownicy wytknęliby mi to. Byłby to fałsz z mojej strony i zgorzenie.

MAGDALENA KOZIEL: – *Wiele osób mówiło mi, że dopiero w czasie papieskiej wizyty uświadomili sobie, że Pierwszym Męczennikom Polski są naszymi świętymi. Czy zrobiliśmy wszystko, żeby ten kult podtrzymać i rozpalic?*

Ks. E. J.: – Podjęliśmy duży wysiłek, przygotowując się do obchodów tysiąclecia ich męczeńskiej śmierci. A było to znaczące wydarzenie choćby ze względu na ilość zgromadzonych osób.

Ks. T. G.: *Ale w powszechnej świadomości diecezjan Męczenników prawie nie ma?*

Ks. E. J.: – I to jest problem. Przygotowując się do obchodów rocznicy papieskiej pielgrzymki, powiązaliśmy sanktuaria w Rokietnie i w Międzyrzeczu w ramach pielgrzymek dekanalnych. Powinno przyczynić się to do ożywienia kultu Pierwszych Męczenników Polski. Ale ciągle nie jest to satysfakcjonujące.

M. G.: – Te wątpliwości są słuszne i musimy je wypowiedzieć, ale uważam, że zrobiliśmy bardzo dużo. Peregrynacja relikwii przed rokiem 2003 była ogromnym wydarzeniem. Jako mieszkańcy małego miasta na prowincji diecezji możemy to

owoców wizyty Jana Pawła II w Gorzowie Wlkp.

# go zostało?



potwierdzić. Obecność relikwii gromadziła naprawdę ogromne ilości ludzi. Trudno pokazać inny taki moment w historii parafii. Nie oczekujemy, że będą jakieś inne dynamiczniejsze formy kultu męczenników sprzed tysiąca lat. W tym samym czasie Papież wyniósł na ołtarze prawie dwa tysiące osób. W naszej diecezji bardzo popularny stał się kult Włoszki, św. Joanny Beretty Molli. To przecież Jan Paweł II wyniósł ją na ołtarze. Po co? Aby pokazać, że w tych czasach potrzebujemy bliższych świętych.

**Ks. T. G.:** – *Ale tych świętych sprzed tysiąca lata można też jakoś przybliżyć. Przykładem jest gorzowskie Stowarzysze-*

*nia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna.*

A. W.: – Po piętnastu latach tego dzieła, któremu patronuje św. Krystyn, widzimy, że patronuje bardzo dobrze. Założyliśmy m.in. dwie stołówki, ogromne centrum charytatywne, które w dniu papieskiej wizyty w ogóle nie istniało. Jan Paweł II poświęcił tylko tablicę pod to centrum. Dzisiaj to armia ludzi, a w Gorzowie większość ludzi wie, kto to jest brat Krystyn. Gdy wiara wyraża się w czynach, to i męczennicy sprzed tysiąca lat mogą być bliżsi.

**M. K.:** – *A co nasza diecezja może pokazać innym diecezjom?*

## Mieczysław Guzewicz

doktor teologii, katecheta i autor wielu publikacji o małżeństwie i rodzinie. Żona **Jolanta** jest pielęgniarką. Mają trójkę dzieci. Mieszkają we Wschowie.

## Augustyn Wiernicki

radny Gorzowa, prezes Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp., prywatny przedsiębiorca

## Ks. Eugeniusz Jankiewicz

dyrektor Wydziału Duszpasterskiego kurii. Mieszka i pracuje w Zielonej Górze

**W dyskusji wzięli udział (od lewej): ks. Eugeniusz Jankiewicz, Mieczysław i Jolanta Guzewiczowie z córką Cecylią i Augustyn Wiernicki**

M. G.: – Mam konkretny przykład, mimo że nie jest związany bezpośrednio z obecnością Papieża. Ks. Henryk Grządko, diecezjalny duszpasterz trzeźwości, poprosił mnie o pomoc w jesiennych rekolekcjach trzeźwościowych w Rokitnie. Przyjechały tam osoby z całej Polski. Prawie wszyscy mówili, że w ich drodze trzeźwienia Rokitno to bardzo ważne miejsce.

Ks. E. J.: – Warto wspomnieć też o glogowskim Domu Uzdrawienia Chorych, który został otwarty w kontekście tysiąclecia męczenniczej śmierci Pięciu Braci Męczenników. Dom nosi imię Jana Pawła II i swoim charyzmatem nawiązuje do osoby Papieża Polaka. Nasza diecezja jest także centrum Krajowego Duszpaster-

stwa Nauczycieli, którzy po rodzicach w życiu społecznym są najważniejszą kategorią.

M. G.: – Jesienią tego roku w naszej diecezji zrodziła się idea krucjaty modlitw w intencji małżeństw zagrożonych roz biciem. Z księdzem biskupem Pawłem Sochą podkreślaliśmy to ostatnio w Radiu Maryja, że ta inicjatywa niesamowicie trafiła w oczekiwania ludzi. To nasza odpowiedź na istniejące zagrożenia oraz propozycja dla całej Polski. To się potwierdza w otrzymywanych telefonach z całego kraju.

**M. K.:** – *Na pewno tych propozycji jest jeszcze więcej. Choćby Przystanek Jezus. To przecież inicjatywa, o której głosno w całej Polsce. Albo albumy fotograficzne wydawane przy współpracy z naszym KSM.*

**KRZYSZTOF KRÓL:** – *Warto po 10 latach zrobić rachunek sumienia i zapytać, na co teraz warto zwrócić szczególnie uwagę.*

A. W.: Ojciec Święty wyprzedził wszystko to, co dzisiaj dopiero zaczynamy rozumieć. Papież powiedział przy okazji jednej z wizyt, że zło potrafi się organizować. Dobro też musi się organizować i mieć jeszcze silniejsze struktury.

Ks. E. J.: – Papież prosił w Gorzowie: „Moi drodzy, lat mi przybywa, więc macie błagać na klęczkach Pana Boga, ażebyem temu zadaniu sprostał”, co dotyczyło wprowadzenia Kościoła w trzecie tysiąclecie. Ale to dotyczy każdego innego zadania. W zmaganiu się z rzeczywistością o lepsze jutro za mało korzystamy z możliwości, jaką jest modlitwa.

M. G.: – Papież Benedykt XVI powiedział, że zagrożeniem dla Europy jest relatywizm moralny. Nie ma innego sposobu obrony jak wierność Ewangelii. Ale trzeba ją znać! Wielu z nas ma jakąś duchowość, ale brakuje treści. Słabo znamy Pismo św. Dzisiaj nie podofamy bez zafascynowania się Ewangelią.

**Ks. T. G.:** – *Ciągle jest zatem wiele przed nami. Bardzo dziękuję wszystkim za dyskusję.* ■

Rodziny modlą się w intencjach Jana Pawła II

# Błagajcie na klęczkach

– Pomożemy! – krzyтели w Gorzowie pielgrzymi, kiedy Jan Paweł II prosił o modlitwę. Wielu potraktowało tę obietnicę bardzo poważnie.

Zofia i Włodzimierz Sadeccy znaleźli się wśród osób, które w czasie liturgii na gorzowskich błoniach nosły dary. Jako para diecezjalna Ruchu Domowego Kościoła reprezentowali wszystkie rodziny w diecezji. – Rozważając, co moglibyśmy dać Ojcu Świętemu, przyszło nam na myśl, że mogłaby to być ikona Świętej Rodziny, która dla naszego Ruchu jest szczególnie bliska – opowiada Z. Sadecka. Ikonę dla Ojca Świętego namalował zielonogórski kopista Jacek Oleszczyk. Codziennie przed malowaniem uczestniczył we Mszy św.

Państwo Sadeccy są do tej pory pod wrażeniem tamtej chwili spotkania z Ojcem Świętym. – Czulałam się tak, jakbym rozmawiała z własnym tatą. Rozmowie towarzyszyła atmosfera ojcowskiego ciepła i żywego zainteresowania Ojca Świętego, który chciał się dowiedzieć o nas jak najwięcej – opowiada Z. Sadecka. Od Papieża państwo Sadeccy dostali różańce. – Słowa Ojca Świętego, który prosił o to, byśmy na klęczkach modlili się, by mógł spełnić zadanie powierzone mu przez Prymasa Wyszyńskiego



MAGDALENA KOZIEL

i wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie, oraz różańce, które od niego otrzymaliśmy, same narzucały rozwiązanie – wyjaśnia W. Sadecki.

**10 lat z różańcem.**  
Od lewej: **Ludwik i Alicja Zarzycy, Zofia i Roman Borowscy, ks. Jan Pawlak i Włodzimierz Sadecki**

Spotkaniu Małżeństw na Jasnej Górze kronika i różaniec powędrowały do pierwszej rodzi-

## Krucjata trwa

„Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! (...) Bądźcie świadkami miłosierdzia!”, mówił Jan Paweł II w 2002 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. I tym razem słowa Ojca Świętego wzbudziły odzew. Rozpoczęła się krucjata modlitwy o miłosierdzie dla Kościoła i świata. Kronika, modlitewnik, obraz Jezusa Miłosierdnego i papieski różaniec znów wędrują od rodziny do rodziny. – Do kroniki każda rodzina może wpisać swoje postanowienia uczynków miłosierdzia – wyjaśniają

## Trzy lata modlitwy

Domowy Kościół postanowił wesprzeć Ojca Świętego modlitwą różańcową i przygotował peregrynację różańca wśród rodzin diecezji. W ozdobnym etui znalazły się kronika, do której mogły się wpisywać rodziny, modlitewnik oraz papieski różaniec, przekazany przez bp. Adama Dyczkowskiego. Realizacja pomysłu rozpoczęła się cztery miesiące po spotkaniu z Ojcem Świętym w Gorzowie. We wrześniu 1997 roku na Ogólnopolskim

**Zaczęło się w Gorzowie. Włodzimierz i Zofia Sadeccy przekazują Papieżowi ikonę Świętej Rodziny**



MAGDALENA KOZIEL

ny Haliny i Zbigniewa Nowaków z Gorzowa. – Każda rodzina miała różaniec trzy dni, aby odmówić jego kolejne tajemnice, a do wspólnej modlitwy zaprosić krewnych, sąsiadów i znajomych – tłumaczy W. Sadecki.

**Kronika pełna jest podobnych wpisów**

Różaniec z kroniką przez trzy lata gościł nie tylko u małżeństw i rodzin związanych z Ruchem Domowego Kościoła. W październiku 2000 r. w czasie Światowego Dnia Rodzin w Rzymie kronikę z modlitewnymi wpisami jako dar od rodzin naszej diecezji przekazał Ojcu Świętemu ks. Jan Pawlak, wtedy diecezjalny duszpasterz rodzin.

Roman i Zofia Borowscy, diecezjalna para Domowego Kościoła. Ostatnio o miłosierdziu modlił się region głogowskowschowski Ruchu. – Ta modlitwa zagościła w naszym domu, gdy jedna z bliższych nam osób walczyła o życie. To było dla nas umocnieniem i dawało nadzieję – opowiadają Alicja i Ludwik Zarzycy, para rejonowa z Głogowa. – Krucjata jest sposobem na to, by na jakiś czas wyłączyć się ze zgiełku codziennego życia i poświęcić więcej czasu modlitwie z dziećmi i całą rodziną, którą do tej modlitwy zaprosiliśmy.

**MAGDALENA KOZIEL**



„Pokolenie JPII” nie daje o sobie zapomnieć

# W kolejce po serce

Dziesiąta rocznica wizyty Jana Pawła II w diecezji to dobra okazja, aby przyjrzeć się duszpasterstwu młodzieży. Szczególnie nowym kierunkom.

Dzisiejszy świat jest sceną, na której błyskawicznie pojawiają się nowe pokolenia. – Socjologowie wykazują, że nowa generacja pojawia się mniej więcej co 8–10 lat. Jeszcze przed półwiekiem na „nowe” trzeba było czekać około 40 lat. Oznacza to zatem, że co 8–10 lat, nie rezygnując ze starych, trzeba proponować nowe formy duszpasterskie, pozwalające dotrzeć do tych ludzi – tłumaczy ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

## Kościół słucha młodych

Od dwóch lat przy Wydziale Duszpasterstwa Młodzieży funkcjonuje doradcza Rada Młodzieżowa. – Głównym naszym założeniem jest stwierdzenie: „Nic dla młodych bez młodych”. Chcemy słuchać, czego młodzi oczekują od Kościoła – zapewnia ks. Patro. W skład Rady wchodzi przedstawiciele wspólnot, stowarzyszeń i inicjatyw młodzieżowych, takich jak Ruch Światło–Życie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Szkoła Nowej Ewangelizacji czy harcerze. Obok Rady istnieje grupa ewangelizacyjna współpracująca z ks. Robertem Patro. – To tutaj rodzą się nowe pomysły dotyczą-



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KRÓL

ce prowadzenia i przebiegu inicjatyw ewangelizacyjnych, takich jak: Dni Młodych, pielgrzymka maturzystów, pielgrzymka dzieci, rekolekcje szkolne itp. – tłumaczy Ela Kozakiewicz, obecna w Radzie od samego początku.

## Kościół szuka młodych

Od 1996 roku w Gubinie istnieje Katolickie Stowarzyszenie w Służbie Nowej Ewangelizacji „Wspólnota św. Tymoteusza”. – Kilka osób podjęło wspólne życie, tworząc początki domu Wspólnoty. Obecnie w naszym domu mieszka dziewięciu młodych mężczyzn. Szczególnie jesteśmy zainteresowani w docieraniu z prawdą Ewangelii do

**Ewangelizacja na festiwalu Przystanek Woodstock trwa od połowy lat 90. ub. wieku, ale oficjalnie Ogólnopolska Inicjatywa Ewangelizacyjna Przystanek Jezus powstała w 1999 roku**

ludzi młodych – mówi ks. Tomasz Matyjaszczyk, asystent kościelny Stowarzyszenia. Wśród mieszkańców domu jest Tomasz Bomba z Piekar Śląskich. – Pierwszy raz przyjechałem tu latem 2002 roku na jeden z kursów Szkoły Nowej Ewangelizacji, na który wysłali mnie liderzy SNE w Gliwicach, wcześniej formujący się w Gubinie. Potem było jeszcze kilka podobnych wizyt, aż wreszcie w lutym 2004 roku zdecydowałem się zamieszkać tu jako wolontariusz – tłumaczy.

W Gubinie działa także Szkoła Nowej Ewangelizacji. – W ciągu ponad dziesięciu lat przeprowadziliśmy około 400 kursów ewangelizacyjnych, blisko 120 serii rekolekcji, a ponad pięć tysięcy osób w tym czasie dzieliło się Ewangelią ze swoimi rówieś-

nikami na Przystanku Jezus – mówi ks. Matyjaszczyk.

## Kościół potrzebuje młodych

Potrzebę duszpasterskiej troski o młodych i nową ewangelizację zauważają nie tylko doświadczeni księża, ale także młodzi przygotowujący się do szczególnej posługi w Kościele. – Ojciec Święty chciał nam, młodym, powiedzieć, że Kościół widzi młodych, a nawet więcej, że Kościół widzi w młodych siebie samego – zauważa Sławomir Wojciak, kleryk II roku z paradyckiego seminarium.

Na co dziś zwrócić szczególną uwagę w pracy z młodzieżą? – Na serce. Oni potrzebują serca: w domu, w szkole, w parafii, potrzebują serca kapłana, czystego i prawdziwego – mówi ks. Marcin Kuperski, diecezjalny referent ds. powołań i dyrektor domu rekolekcyjnego „Jackówka” w Paradyżu. Najważniejsze jest „codzienne” bycie z młodzieżą. – Kiedy mogą przyjsz pogadać przy herbacie, pójść na Mszę św. czy do kina. Czasu zawsze jest za mało. Obowiązki, zajęcia, spotkania... Ale twoje serce młodzi czują. Nawet kiedy jesteś zaganiany, a kochasz ich, to oni to czują – zapewnia ks. Marcin.

**KRZYSZTOF KRÓL**

**Do młodych najlepiej docierają młodzi**



**Owocem posługi Jana Pawła II są Światowe i Diecezjalne Dni Młodych.**  
Na zdjęciu: Na ostatnich DDM w Zielonej Górze można było nauczyć się tańczyć





Otwarcie szlaku. 16.06.2006. Ołtarz na „Pstrągu”



Urlop w kajaku? Dlaczego nie!

Międzynarodowy Szlak Kajakowy im. Jana Pawła II

# Piękna jest ta ziemia

Ks. Karol Wojtyła odwiedzał naszą diecezję. Jeździł do biskupów gorzowskich i na spływy kajakowe. Dziś papieskim szlakiem mogą popłynąć inni.

W latach 1955–67 ks. Karol Wojtyła wielokrotnie wypoczywał w Drawieńskim Parku Narodowym. Ostatni raz na kajaku w wybrał się tu w 1978 roku, tuż przed nominacją papieską. „Odnowiłem w sobie moje własne umiejętności turystyczne: nauczyłem się nocować pod namiotem, uczestniczyć w biwakach (...) poznawać nieznaną mi przedtem uroki polskiej ziemi” – pisał po latach Jan Paweł II do swych „kajakowych” przyjaciół. Ci zaś wspominają ten czas jako zupełnie wyjątkowy. Oprócz uroków przyrody, w pamięć zapadły im wieczorne rozmowy z Wujkiem i wspólne modlitwy. „Przygotowujemy ołtarz: dwa kaja-

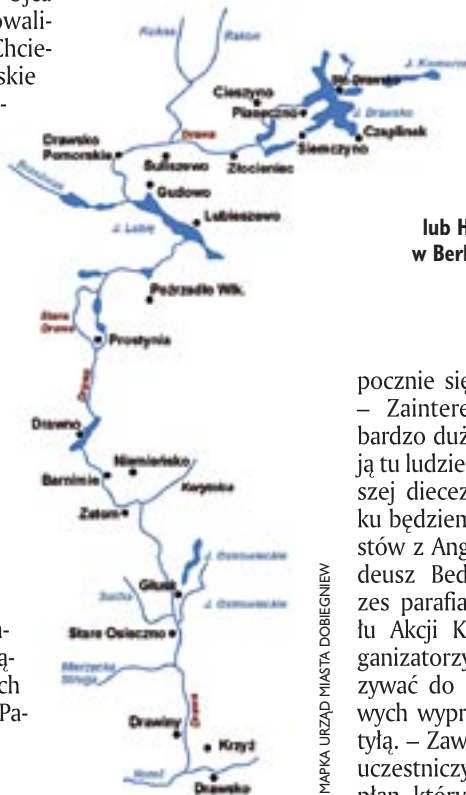
ki odwrócone dnem do góry, na nich celebrans kładzie obrusy, relikwie i wszystko potrzebne do sprawowania Mszy św. (...) Rozpoczyna się Najświętsza Ofiara, modlitwy, krótka homilia z tematem do przemyślenia na dzień. Podczas Podniesienia słychać tylko ptaki na jeziorze, dookoła piękna przyroda i spokój, zachęta do kontemplacji” – wspomina Stanisław A. Rybicki, uczestnik spływów z ks. Karolem Wojtyłą, w liście do organizatorów szlaku kajakowego im. Jana Pawła II.

w moim sercu i modlitwie”. – Te słowa Ojca Świętego potraktowaliśmy jak zadanie. Chcieliśmy uczcić papieskie wspomnienia i jego obecność na tej ziemi corocznymi spływami na rzece Drawie – mówi ks. Henryk Wojnar, proboszcz parafii pw. św. Józefa w Dobiegniewie. Choć spływy organizowane były już wcześniej, dopiero w czerwcu 2006 otwarto w Dobiegniewie Międzynarodowy Szlak Kajakowy im. Jana Pawła II. Jest efektem współpracy gminy Dobiegniew, parafii św. Józefa i sąsiedniej pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Radęcinie.

## Na szlaku

Kajakowa droga rozciąga się od Czaplinka do ujścia Noteci. Utworzono na niej pięć obozowisk: Sitnica, Kamienna, Pstrąg, Stare Osieczno i Czarnolesie. W sumie 40 km. Biwaki wyposażone są w drewniane toalety, wiaty,

## Raj dla kajakarzy



MAPKA URZĄD MIASTA DOBIEGNIEW

W przyszłości szlak ma łączyć się przez Notec, Wartę i Odrę z kanałami rzeki Sprewy lub Haveli, a kończyć w Berlinie lub Bałtyku

pocznie się już 19 lipca. – Zainteresowanie jest bardzo duże. Przyjeżdżają tu ludzie nie tylko z naszej diecezji. W tym roku będziemy gościć turystów z Anglii – mówi Tadeusz Bednarczuk, prezes parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Organizatorzy chcą nawiązywać do ducha kajakowych wypraw z ks. Wojtyłą. – Zawsze w spływie uczestniczy z nami kapłan, który każdego dnia odprawia Mszę św. i prowadzi modlitwy – tłumaczy T. Bednarczuk.

„Piękna jest ziemia gorzowska. Dziękuję tej ziemi, że zawsze była dla mnie gościnna i serdeczna” – mówił Jan Paweł II w Gorzowie, zachwycając się naszą przyrodą. Oby wszyscy, którzy będą korzystać z jej walorów, mogli powiedzieć to samo.

MAGDALENA KOZIEL



## To było zadanie

W Gorzowie Jan Paweł II po liturgii słowa dodał: „Wiele wspomnień łączy mnie z tą diecezją. Posiada ona piękną przyrodę, którą często mogłem podziwiać podczas moich wędrówek, zwłaszcza spływów kajakowych. Wspomnienia te zostały na zawsze

Taki krzyż stoi na każdym obozowisku